

Sygn. akt I Ca 56/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Antoni Smus

Sędziowie SO Iwona Podwójniak

SO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa J. M.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 31 grudnia 2014 r. sygn. akt I C 1026/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że powództwo oddala, zasadzając od powódki J. M. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. 617 (sześćset siedemnaście) złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od powódki J. M. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. 390 (trzysta dziewięćdziesiąt) złotych z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym 300 (trzysta) złotych z tytułu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 56/15

UZASADNIENIE

W pozwie, wniesionym do Sądu Rejonowego w Sieradzu, powódka J. M. żądała zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 6 lutego 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1 200 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie

17 zł. Powódka wniosła ponadto o zwolnienie jej od opłaty od pozwu w całości. Uzasadniając żądanie powódka wskazała, iż wymienionej kwoty dochodzi w związku z wypadkiem jakiemu uległa w dniu 24 czerwca 2012 roku na terenie gospodarstwa rolnego w miejscowości R., którego właścicielem był jej brat - ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie. Powódka podniosła, że do zdarzenia doszło gdy schodziła ze schodów. Potknęła się wówczas o stojące na schodach wiadra, w których znajdowała się karma dla psa. Wiadra zostały ustawione w sposób nieuporządkowany,

co było jedyną przyczyną upadku powódki. W ocenie powódki gdyby wiadra ustawione były w sposób umożliwiający swobodne zejście ze schodów do zdarzenia by nie doszło.

W odpowiedzi na pozew pozwane Towarzystwo (...)

w W. wniosło o jego oddalenie w całości i zwrot kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew, ubezpieczyciel przyznał zawarcie umowy odpowiedzialności cywilnej posiadacza gospodarstwa rolnego położonego w (...) gmina B., zamieszkanie powódki w objętym ubezpieczeniem gospodarstwie rolnym w charakterze domownika i zaistnienie w dniu 24 czerwca 2012 roku na terenie tego gospodarstwa rolnego szkody na osobie powódki, na skutek upadku powódki ze schodów prowadzących na strych budynku podczas schodzenia z obciążeniem. Pozwany zaprzeczył jednak aby objęty ubezpieczeniem rolnik zawnił powstanie szkody. Wskazał, iż nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, albowiem ta nie była wynikiem zawnionego zachowania ubezpieczonego, lecz nieuważnego działania powódki czy też jej niepełnosprawności.

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Sieradzu zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki J. M. kwotę 1 800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach postępowania.

Wydanie powyższego postanowienia poprzedziły następujące ustalenia faktyczne oraz prawne.

Powódka zamieszkuje w gospodarstwie rolnym w miejscowości (...). J. M. ma obecnie 75 lat, jest emerytką. Do miejscowości R. powódka sprowadziła się po śmierci męża. J. M. w 2012 roku prowadziła wraz z bratem J. W., który był kawalerem wspólne gospodarstwo domowe. Brat powódki sprzątał ziemniaki z 80 arów pola i miał dużego psa, którego karmił na zmianę z powódką. W dniu 24 czerwca 2012 roku powódka przewróciła się na schodach budynku mieszkalnego położonego na terenie gospodarstwa rolnego objętego umową ubezpieczenia, zawartą z pozwanym, gdyż posiadacz tego gospodarstwa ustawił na schodach przedmioty, o które zaczepiła nogą powódka, schodząc po schodach.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że J. M. około 20 lat wcześniej uczestniczyła w wypadku samochodowym, podczas którego doznała uszkodzenia kolan

i głowy. Powódka przeszła wtedy w szpitalu przy ul. (...) w Ł. operację założenia protez stawów kolanowych oraz w szpitalu w Z. operację głowy. Powódka przeszła łącznie dziesięć operacji, z tym że niektóre z nich dotyczyły woreczka żółciowego

i wyrostka robaczkowego. W 2012 roku powódka pozostawała m.in. pod opieką poradni ortopedycznej.

Dokonując ocen prawnych Sąd pierwszej instancji stwierdził, że objęte ubezpieczeniem gospodarstwo rolne jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. Pogląd ten Sąd uzasadnił tym, że rolnictwo jest przejawem działalności gospodarczej, gdyż w większości przypadków efekty jej determinowane są wykorzystaniem sił przyrody i w realiach rzadko spotyka się gospodarstwa, w których produkcja jest efektem pracy rąk ludzkich, a nie wykorzystania wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody urządzeń i maszyn rolniczych. Ustalił, na podstawie zeznań powódki, że ubezpieczony u pozwanego posiadacz gospodarstwa rolnego, a zarazem brat powódki, sprzątał ziemniaki z 80 ha pola i miał dużego psa, którego karmił na zmianę z powódką.

Sąd pierwszej instancji uznał, że niezależnie od tego, że odpowiedzialność ponoszona jest na zasadzie ryzyka, na podstawie art. 435 k.c. w sprawie zachodzi wina posiadacza gospodarstwa rolnego.

Pogląd ten Sąd uzasadnił tym, że pies, który karmiony był karmą składowaną we wiadrach na schodach budynku mieszkalnego, gdzie doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody na osobie powódki był składnikiem gospodarstwa rolnego, jako pies stróżujący.

W tych okolicznościach Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę odpowiedzialności ubezpieczonego art. 435 k.c. Takie założenie, uwzględnia szczególnie, obciążony określonym ryzykiem charakter czynności wykonywanych w ramach prowadzenia gospodarstwa rolnego, jednocześnie czyniąc ochronę ubezpieczeniową realną i adekwatną do zwiększonego niebezpieczeństwa powstania szkody.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż za wyrządzoną powodowi szkodę odpowiada posiadacz gospodarstwa, a w konsekwencji w myśl zasady akcesoryjności - pozwany ubezpieczyciel.

W oparciu o ustalenia poczynione w sprawie, uzasadnionym jest nadto twierdzenie, iż brak jest okoliczności powodujących zwolnienie z odpowiedzialności ubezpieczonego. Żadna z przesłanek egzoneracyjnych w ustalonym stanie faktycznym nie wystąpiła. Szkada nie była rezultatem siły wyższej, brak jest również dowodów wskazujących na to, iż powstała na skutek wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Powódka pomimo posiadanego doświadczenia życiowego nie mogła bowiem przewidzieć, że może zahaczyć nogą o rozstawione przez brata na schodach przedmioty. Z pewnością niejednokrotnie wcześniej chodziła tamtędy i nigdy wcześniej nie spadła ze schodów. W takich okolicznościach nie można w ocenie Sądu przypisać poszkodowanej żadnego zawinonego działania lub zaniechania. Nie miała również miejsca trzecia sytuacja, jaką jest wyrządzenie szkody przez osobę trzecią.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy odnosząc się do charakteru urazu, przeżytych cierpień i dolegliwości związanych ze zdarzeniem z dnia 24 czerwca 2012 roku uznał, że adekwatną do cierpień powódki jest kwota 1 800 zł tytułem zadośćuczynienia. Powództwo w pozostałym zakresie oddalił jako nadmierne.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., a o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżył pozwany zarzucając: naruszenie prawa procesowego - art. 233 k.p.c. - poprzez: pominięcie dowodu z dokumentu - potwierdzenia zawarcia umów ubezpieczeń rolnych, z którego wynika, że powierzchnia użytków rolnych gospodarstwa objętego umową ubezpieczenia wynosi zaledwie 4,87 ha i ubezpieczający nie prowadzi działów specjalnych produkcji rolnej, a w konsekwencji błędne uznanie, że objęte umową ubezpieczenia gospodarstwo rolne stanowi przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, bezpodstawne uznanie za niewiarygodne: zeznań świadka A. G. oraz dowodu z dokumentu - notatki podpisanej przez powódkę, z których to dowodów wynikało, że powódka spontanicznie opisała przebieg zdarzenia, którego okoliczności nie uzasadniały istnienia odpowiedzialności posiadacza gospodarstwa rolnego za szkodę na osobie powódki, bezzasadne uznanie za wiarygodne zeznań powódki i świadka T. G., że do podpisania notatki opisującej przebieg zdarzenia w sposób niezgodny z rzeczywistością nakłonił powódkę A. G., a w konsekwencji oparcie ustaleń faktycznych dotyczących zasady odpowiedzialności na zeznaniach powódki

i świadka, które nie tylko przypisały likwidatorowi podejmowanie w toku czynności służbowych działań sprzecznych z prawem, ale jednocześnie zeznały, że do szkody doszło w wyniku zawinionych zachowań posiadacza gospodarstwa rolnego, ponadto obrażę przepisów prawa materialnego: art. 435 k.c. - poprzez wadliwą ocenę prawną, że gospodarstwo rolne objęte ubezpieczeniem przez pozwanego jest przedsiębiorstwem uprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że pozwany odpowiada za szkodę na osobie powódki na zasadzie ryzyka, a nie winy, art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 361 k.c. - poprzez uznanie, że czynności życia domowego polegające na rozstawianiu przedmiotów, w tym wiader z karmą dla psa, na schodach budynku mieszkalnego, położonego na terenie gospodarstwa rolnego ubezpieczonego u pozwanego, jest przejawem posiadania tego gospodarstwa, a nie zwykłych czynności życiowych każdej osoby mającej dom i chowającej zwierzę. Jako zarzut ewentualny skarżący podniósł naruszenie przepisu art. 362 k.c. poprzez nie uznanie przyczynienia się powódki do szkody poprzez podjęcie czynności znoszenia karmy dla psów po schodach, o których wiedziała, że są zajęte przez poustawiane na nich przedmioty, zamiast uprzedniego usunięcia ze schodów znajdujących się tam przedmiotów, lub zobligowania do tego brata, co w połączeniu ze znaczną niesprawnością ruchową powódki wywołaną wcześniejszym wypadkiem doprowadziło do jej upadku ze schodów podczas niesienia karmy.

W powołaniu na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, jak również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się skuteczna.

Spór pomiędzy stronami sprowadzał się do ustalenia, czy w realiach przedmiotowej sprawy zaistniały przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę na osobie i w przypadku odpowiedzi twierdzącej w tym zakresie do ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia. W tym zakresie koniecznym było dokonanie wykładni użytego przez ustawodawcę, w art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego”. Strona pozwana konsekwentnie podnosiła, iż zdarzenie z dnia 24 czerwca 2012 roku nie pozostawało w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Tymczasem Sąd Rejonowy ustalił, iż wypadek powódki pozostawał w związku z prowadzeniem przez jej brata gospodarstwa rolnego, a nadto ustalił, że wielkość i nasycenie tegoż gospodarstwa maszynami rolniczymi uzasadnia ocenę prawną, że takowe gospodarstwo stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Z takim stanowiskiem Sądu pierwszej instancji nie sposób się zgodzić. Po pierwsze bowiem zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury gospodarstwo rolne może być uznane za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody -

w rozumieniu art. 435 k.c. jedynie wówczas gdy przedmiot i zakres produkcji nadaje działalności rolniczej charakter działalności gospodarczej prowadzonej na własny rachunek na zasadach przedsiębiorczości, a więc powiązany w swych efektach ekonomicznych przez stosunki prawne z działalnością lub potrzebami innych podmiotów gospodarczych oraz gdy samo prowadzenie danego rodzaju produkcji wytwórczej (roślinnej, zwierzęcej, ogrodniczej lub sadowniczej) oraz uzyskiwanie jej efektów, pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, i to w takiej relacji, że od stopnia wykorzystania tych sił zależy w ogóle funkcjonowanie gospodarstwa w zakresie określonego rodzaju produkcji i uzyskanie jej efektów, a nie tylko ułatwienie ich osiągnięcia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 października 1993 roku, I ACr 429/93 PS-wkl. 1996/2/47). W tych okolicznościach sam fakt posiadania gruntu rolnego oraz ciągnika rolniczego i maszyn do jego obsługi – jak w przedmiotowej sprawie – nie uzasadnia jeszcze oceny, że przedmiotem posiadania jest przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. Z tych też względów oparcie rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy na podstawie art. 435 k.c. uznać należy za całkowicie błędne.

Po wtóre wskazać trzeba, że ubezpieczyciel odpowiada za szkody powstałe jedynie w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Zgodnie z powołanym wyżej przepisem, z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w gospodarstwie rolnym rolnika są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę. Nie każda zatem aktywność życiowa osoby posiadającej gospodarstwo rolne uzasadnia odpowiedzialność ubezpieczyciela posiadacza tego gospodarstwa. Przed 1 stycznia 2004 roku obowiązek ubezpieczenia rolników regulowany był przepisami rozporządzenia Ministra Finansów z 30 grudnia 1993 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz. U. Nr 134, poz. 653), wydanego na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62). Rozporządzenie to określało ogólne warunki obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników za szkody powstałe „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego” (§ 1, § 4 pkt 1 i § 9 pkt 1 rozporządzenia). Od 1 stycznia 2004 roku ubezpieczenie OC rolników uregulowane jest w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych i rozumiane jest w sposób szerszy – obejmujący zarówno posiadanie, jak i prowadzenie gospodarstwa rolnego. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2013 roku (IV CSK 565/12), dla wyjaśnienia czy konkretna szkoda została wyrządzona w związku z „posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego” należy odwołać się do definicji takiego gospodarstwa zawartej w art. 55³ k.c. Stosownie do niej za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą oraz prawami związanymi

z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W powyższym znaczeniu, gospodarstwo rolne jest zespołem różnorodnych składników, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą. Obejmuje ono prawa do rzeczy, zwierząt oraz prawa i obowiązki związane z prowadzeniem działalności o określonym profilu.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody związane z inną sferą aktywności osoby ubezpieczonej, w tym za szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności niż rolnicza, czy też ze sferą jego życia prywatnego. Pojęcie „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego” jest, zatem kategorią szerszą niż szkoda związana z jego „prowadzeniem”. Ubezpieczenie OC rolników nie obejmuje pełnego zakresu ich odpowiedzialności cywilnej, a mianowicie szkód związanych z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej niż posiadanie gospodarstwa rolnego. Ochroną ubezpieczeniową, określoną w art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych nie jest objęty każdy rodzaj uszczerbku w dobrach osoby trzeciej wyrządzony przez rolnika czy osobę pracującą w jego gospodarstwie rolnym, czy też wynikłych z użycia ruchomości lub zwierząt należących do rolnika. Powołany przepis wymaga, by szkoda objęta ochroną ubezpieczeniową była wyrządzona w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. Jej wystąpienie musi, zatem pozostawać w funkcjonalnym związku z tym gospodarstwem i jego prowadzeniem. Za objęte ubezpieczeniem obowiązkowym „szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego” należy w efekcie uznać szkody wynikłe z ryzyka związanego z funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego, jako zorganizowanej całości gospodarczej. Odpowiedzialność ta nie jest uruchamiana w każdym przypadku, gdy szkoda została wyrządzona przez jakikolwiek składnik mienia wchodzący w skład gospodarstwa, niezależnie od sposobu wykorzystania go w danym czasie. Nie każdy rodzaj korzystania ze składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa jest manifestowaniem „posiadania gospodarstwa rolnego”, a tylko taki, który jest związany z funkcjonowaniem gospodarstwa jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego, (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 kwietnia 2012 roku, I ACa 730/11, LEX nr 1213901).

W przedmiotowej sprawie - wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji - nie sposób uznać, aby zaistniała u powódki szkoda powstała w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego przez jej brata. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego zebranego w sprawie powódka doznała urazu na skutek upadku ze schodów w domu mieszkalnym. Potknęła się na nich z uwagi na panujący tam nieporządek. Słusznie przy tym zauważył apelujący, że utrzymywanie porządku w domu mieszkalnym, nawet jeśli jest on położony na terenie gospodarstwa rolnego, nie jest przejawem posiadania gospodarstwa, ale zwykłej aktywności życiowej każdego człowieka. Wskazać przy tym należy, że powódka mieszkała w domu, w którym doszło do zdarzenia. Utrzymywanie zatem tam porządku było również jej obowiązkiem, a nie tylko ubezpieczonego. Powódka wprawdzie podnosiła, że wielokrotnie zwracała bratu uwagę, że na schodach panuje nieporządek, nie wykazała jednak z jakich powodów sama nie posprzątała tych schodów, albo dlaczego nie powstrzymywała się z chodzeniem po nich do czasu aż brat je posprząta. Wskazać przy tym należy, że powódka wielokrotnie po tych schodach poruszała się, a zatem przedmioty ustawione przez brata nie przeszkadzały w korzystaniu z nich, jeśli tylko poruszało się po nich uważnie. Jednakże co najistotniejsze w przedmiotowej sprawie brak utrzymywanie porządku na schodach nie pozostawał w żadnym związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Wprawdzie powódka podała, że przewróciła się niosąc karmę dla psa, jednakże w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie zostało dowiedzione, że pies ten na terenie gospodarstwa rolnego pełni funkcję psa stróżującego, a nie jest psem domowym, chowanym dla przyjemności kontaktu ze zwierzęciem. Szczególnie, że sama powódka podała, że tego psa znalazła i postanowiła go zatrzymać. Uznać zatem należy, że trzymała tego psa dla przyjemności i nie ma podstaw aby uznać go - jak uczynił to Sąd Rejonowy - za zwierzę gospodarskie.

W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, że szkoda jakiej doznała powódka powstała w związku z posiadaniem przez jej brata gospodarstwa rolnego. Zdaniem Sądu Odwoławczego z samej okoliczności, że schody, z których powódka upadła znajdowały się na terenie gospodarstwa, nie wynika, że stanowiły wraz z nim zorganizowaną całość gospodarczą w rozumieniu art. 55⁻³ k.c. W konsekwencji szkoda wyrządzona podczas upadku ze schodów niezwiązanych z prowadzeniem działalności rolniczej, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną pozwanego na podstawie art. 50 ust. 1 cytowanej ustawy, dlatego też zaskarżony wyrok należało zmienić

i oddalić powództwo w całości. Co do kosztów postępowania (za pierwszą i drugą instancję) orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c.